

Marynarze Z Morza Łez

Skaldowie

(A-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a)

Nasze życie słone jak słone paluszki
Nierzadko łykamy łzę do poduszki
Nierzadko gubimy busolę i ster
I często w kabale pik jest, a nie kier

My jesteśmy marynarze z morza łez
Nasze życie niewesołe jest
My płyniemy od zatoki do zatoki
A w zatoce czeka smutek jednooki

Ale obok razem z nim
Czeka ciepłych domów dym
Czeka miłość, biały ląd
Jakże niedaleko stąd

(A-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a)

Z naszej łajby jest daleko do nieba
I mniej tu karmelków niż wody i chleba
Nierzadko przychodzi wieczorem się upić
A potem nad ranem głupio się wygłupić

My jesteśmy marynarze z morza łez
Nasze życie niewesołe jest
My płyniemy od zatoki do zatoki
A w zatoce czeka smutek jednooki

Ale obok razem z nim
Czeka ciepłych domów dym
Czeka miłość, biały ląd
Jakże niedaleko stąd

(A-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a)

Więc pamiętaj, że gdy się skończy morze
Nie będzie tak z nami, bracie mój, najgorzej
Rozpalą się serca - czerwone piecyki
I tak przypłyniemy aż do muzyki

(A-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a) (2x)

I tak przypłyniemy aż do muzyki

(A-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a, a-a-a-a-a) (2x)